

Jaka klasa wyższa?



KRZYSZTOF JASIECKI

Instytut Filozofii i Socjologii
Polska Akademia Nauk, Warszawa
kjasiECK@ifispan.waw.pl

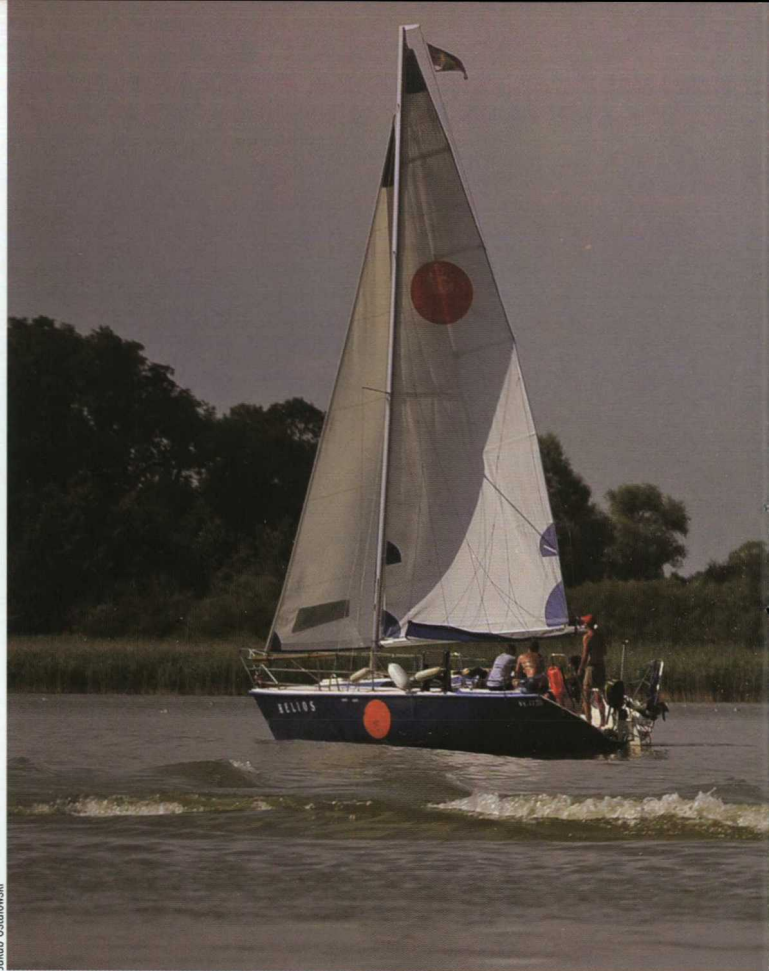
Prof. dr hab. Krzysztof Jasiecki bada transformację posocjalistyczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej oraz tworzenie się „klas wyższych”.

Transformacja lat 90. XX wieku umożliwiła niektórym ludziom i grupom „skok” na najwyższą półkę społecznej struktury, zdobycie bogactwa i wpływów w stopniu, który wcześniej był niewyobrażalny. Ale czy tworzą oni jednolitą klasę wyższą?

Jednym z wyróżników badań przekształceń struktury społecznej w Europie Środkowej i Wschodniej stała się zmiana języka opisu tej problematyki. Zmiany systemowe odwołujące się modelowo do społeczeństw zachodnich, rynkowych reguł zróżnicowań stratyfikacyjnych oraz zapotrzebowania na inne niż dotychczas role i kompetencje spowodowały, że w polskiej socjologii zaczęto się koncentrować na nowych segmentach struktury społecznej. Największe zainteresowanie budziły kategorie społeczne, które za Weberem są rozpatrywane jako klasy uprzywilejowane dzięki władzy, edukacji i własności. Znalazło to odzwierciedlenie w badaniach nad instytucjami władzy publicznej, elitami politycznymi, sektorem prywatnym oraz przedsiębiorcami.

Porozumienie elit

W polskiej socjologii pojawiły się prace inspirowane anglosaskimi teoriami stratyfikacji, zakładające istnienie także „klasy niższej” i „klasy wyższej”, skupione na nowej „klasie średniej”. Za jej rdzeń uznano przedsiębiorców, menedżerów i specjalistów. Odpowiednikiem „klasy wyższej” stały się zaś elity. Takiej perspektywie sprzyjały narastające od lat siedemdziesiątych XX wieku wpływy Nowej Prawicy, neokonserwatywnej filozofii politycznej i anglosaskiej ekonomii neoliberalnej, których orędownicy upatrywali wiodące siły zmian ustrojowych wśród wyższych oraz średnich klas i warstw społecznych, promujących reformy rynkowe w stylu konsensu waszyngtońskiego. W Europie Środkowo-Wschodniej przejawem tego zjawiska stały się koncepcje „wynegocjowanej rewolucji” lub „porozumienia elit”, zgodnie z którymi były one kluczowymi kreatorami zmian systemowych w warunkach braku klas średnich, słabości społeczeństwa obywatelskiego oraz tworzenia instytucji ryn-



Jakub Ostrowski

kowych i demokratycznych. Dla części była to sytuacja, która otwierała też możliwości wchodzenia w role beneficjentów przekształceń systemowych. Radykalne reformy wytworzyły nowy zestaw ról i pozycji społecznych, „pustych” miejsc dla ludzi potrafiących wykorzystać swoje szanse. Takie okoliczności umożliwiły niektórym jednostkom oraz grupom społecznym dokonanie „skoku” do wyższych warstw struktury stratyfikacyjnej. Początkowo najbardziej mobilni byli dawni dysydenci i związkowcy wchodzący w skład nowej elity politycznej, kadra kierownicza prywatyzowanych przedsiębiorstw, właściciele i menedżerowie sektora prywatnego, a także eksperci. Część tworzyła nowe wzory kariery i tożsamości, charakteryzowane na podobieństwo krajów zachodnich w kategoriach „nowej technokracji” i „nowej klasy” czy anglosaskiej *knowledge class* lub *service class*.

Wkrótce znaczącymi aktorami zmian stali się także inwestorzy zagraniczni, którzy ze względu na potencjał i warunki akcesji Polski do UE uzyskali istotny wpływ na reguły systemowe. Przejęli też kontrolę nad strategicznymi sektorami, takimi jak bankowość czy przemysł eksportowy. Zatrudniane przez nich kadry wraz ze współpracującymi z nimi politykami, administracją, grupami interesu i mediami uczyniły zasadniczym układem odniesienia korporacje transnarodowe oraz instytucje UE. Ich trzon tworzą specjaliści w sektorach informatyki, telekomunikacji, finansów, zarządzania, konsultingu i innych umiędzynarodowionych dziedzinach biznesu. Część stanowi polską odnogę *international business class*.

Być na szczycie

Pojawienie się takich składników struktury społecznej wyodrębniło biegun bogactwa i zamożności, wyraźny na tle rozwarstwień dochodowych. Jego przejawem stały się rankin-



W Polsce po 1989 roku wyodrębnił się biegun bogactwa i zamożności, widoczny na tle rozwarstwień dochodowych

gi 100 najbogatszych Polaków, wynagrodzeń zarządów 500 wielkich przedsiębiorstw oraz indywidualnych inwestorów giełdowych. Jednak rozpatrywanie „klasy wyższej” ograniczone do kryterium dochodowego jest niewystarczające. Socjologowie zaliczają do niej także osoby i grupy społeczne, które zdobyły wysoką pozycję w innych wymiarach stratyfikacyjnych – liderów głównych partii politycznych, najważniejszych urzędników państwowych, kadry kierownicze służb mundurowych czy elity zawodów twórczych. Położenie w hierarchii klasowej określa też wykształcenie, zawód, stanowisko i przynależność do kategorii właścicieli lub pracowników najemnych oraz role polityczne, społeczne i kulturowe.

Wśród kluczowych cech „klasy wyższej” wymieniane są mała liczebność (1%), duży dystans dzielący ją od innych grup w sferze bogactwa i władzy, pochodzenie społeczne, tradycje i koligacje rodzinne zapewniające prestiż, odrębny styl życia, tożsamość i solidarność grupowa, przygotowanie do sprawowania ról przywódczych i kierowniczych, wysoka kultura i dobra edukacja oraz przynależność do wybranych klubów i organizacji. W Polsce nie ma tak rozumianej klasy wyższej. Jej istnienie zostało przerwane wraz ze zmianami ustrojowymi likwidującymi prywatną własność ziemskich latyfundiów, banków i dużych przedsiębiorstw. Jednak po 1989 roku kształtują się wyraźnie stratyfikacyjne wyznaczniki sprzyjające powstaniu nowej klasy wyższej.

Dryf czy modernizacja?

Elity zbliżają się do siebie w zakresie pochodzenia społecznego, wykształcenia, zamożności, karier zawodowych itp. Proces ten trwa, ale daleko mu do zakończenia. Najbardziej zaawansowany jest wśród właścicieli i menedżerów największych firm, którzy wyróżniają się docho-

dami i majątkiem oraz m.in. udziałem w zarządzaniu lub przynależnością do ekskluzywnych klubów i organizacji. Jednak wielki biznes nie cechuje się dużym prestiżem, ciągłością międzypokoleniową, solidarnością grupową czy odrębnym stylem życia, które zbliżyłyby go do innych środowisk mogących tworzyć polską klasę wyższą. Formowanie się takiej klasy jest nadal kwestią otwartą, zależną od kierunku ewolucji demokracji i rynku w Polsce.

Zmiany strukturalne w społeczeństwie rozpatruje się w kategoriach wielopokoleniowych. Można prognozować, że powstanie klasy wyższej jest głównie funkcją czasu. Jej kształt będzie uzależniony głównie od znaczenia Polski w świecie, w tym miejsca w międzynarodowym podziale pracy oraz roli politycznej kraju w Unii Europejskiej. Zawiera się pomiędzy dwoma scenariuszami przyszłości związanymi ze zdolnością do przełamywania kolejnych podziałów na centrum i peryferie występujących w UE od kryzysu strefy euro.

W pierwszym współpraca z północnymi krajami UE może się ograniczać do podwykonawstwa utrwalającego anachroniczne struktury i peryferyjne mechanizmy rozwoju kraju. Sygnalizuje go dyskusja o zagrożeniach dryfem rozwojowym bądź pułapką średniego dochodu Polski. W drugim modernizacja państwa, większa innowacyjność oraz poprawa otoczenia biznesu mogą zwiększyć zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowanych specjalistów i inne warstwy klas średnich. Realizacja tych scenariuszy określi w znacznej mierze nie tylko skład oraz rolę nowej „klasy wyższej”, lecz także jej relacje ze społeczeństwem. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Jasiecki K. (2013). *Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 486.